

Sygn. akt VII U 1238/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2021 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: sekretarz sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 października 2021 roku w Warszawie

sprawy H. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z udziałem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania H. R.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z dnia 6 lipca 2020 roku, numer (...)

1. oddala odwołanie;

2. zasądza od H. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

H. R. w dniu 17 sierpnia 2020r. złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 6 lipca 2020r., nr: (...), stwierdzającej że jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w okresach od 21 stycznia 2003r. do 31 października 2003r. oraz od 1 marca 2006r. do 20 października 2017r.

Zaskarżonej decyzji ubezpieczona zarzuciła:

- błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez uznanie, że nie była pracownikiem spółki, bowiem była jedynym lub większościowym udziałowcem spółki, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, iż była pracownikiem spółki i podlegała z tego tytułu podporządkowaniu pracowniczemu wobec pracodawcy;

- naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że nie jest pracownikiem, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że wskazany przepis powinien mieć zastosowanie, ponieważ była pracownikiem;

- naruszenie art. 22 § 1 k.p. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że posiadanie większości udziałów w spółce równoznaczne jest z brakiem możliwości podporządkowania pracowniczego, które faktycznie istniało pomiędzy ubezpieczoną a spółką.

Mając na uwadze powyższe H. R. wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w okresach od 21 stycznia 2003r. do 31 października 2003r. oraz od 1 marca 2006r. do 20 października 2017r. oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swe stanowisko ubezpieczona wskazała, że w okresach od 1 stycznia 1999r. do 31 października 2003r. oraz od 1 marca 2006r. do 27 grudnia 2017r. była zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego przez płatnika składek (...) sp. z o.o. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Ponadto w okresie od 21 stycznia 2003r. do 2 marca 2006r. była jedynym wspólnikiem spółki, zaś od 3 marca 2006r. do 19 października 2017r. była wspólnikiem posiadającym 99 udziałów w spółce.

W dalszej części odwołania ubezpieczona wyjaśniła, że do 31 października 2003r. była zatrudniona na stanowisku dyrektora, a następnie na stanowisku prezesa. Organ rentowy błędnie uznał, że nie była pracownikiem spółki, w sytuacji kiedy podlegała podporządkowaniu pracowniczemu wobec swojego pracodawcy. W tym zakresie powołała się na poglądy wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które wskazują na „autonomiczne” podporządkowanie pracownicze i podkreślają, że dopuszczalne jest pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu oraz na stanowiskach wykonawczych, ponieważ wspólnika nie można wówczas traktować jako podmiotu obracającego własnym kapitałem. W okresie zatrudnienia ubezpieczonej na stanowisku prezesa, spółka posiadała dwóch udziałowców. Ubezpieczona zaakcentowała, że podlegała podporządkowaniu pracowniczemu, ponieważ wykonywała uchwały wspólników oraz czynności przewidziane przepisami prawa. W jej ocenie nie ma znaczenia wartość procentowa udziałów wspólników w spółce, ponieważ każdy z nich ma takie samo prawo zaskarżenia uchwał wspólników czy też pociągnięcia do odpowiedzialności zarządu spółki lub jej wspólników za działanie na szkodę spółki.

H. R. wskazała również, że wykonywała pracę na rzecz spółki, a nie na prywatny rachunek. Powołując się na kolejne poglądy orzecznictwa podkreśliła, że przy większościowym wspólniku dwuosobowej spółki może istnieć podporządkowanie pracownicze. Dodała także, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest odrębnym podmiotem prawa od wspólników, bowiem jest jednostką organizacyjną o strukturze korporacyjnej, wyposażoną w osobowość prawną, posiadającą własny majątek. Dalej, wskazując na rozdzielną majątkową, ubezpieczona podkreśliła, że jedynie spółka jest wyłącznie odpowiedzialna za własne zobowiązania. Wspólnicy mogą korzystać z majątku spółki jedynie w zakresie określonym przepisami prawa, a co za tym idzie mogą być zatrudnieni w ramach umowy o pracę i wykonywać obowiązki na jej rachunek. W związku z tym wynagrodzenie stanowi przesunięcie majątku spółki do ich majątku.

W końcowej części uzasadnienia odwołania H. R. zaznaczyła, że dla objęcia wspólnika ubezpieczeniami społecznymi konieczne jest jedynie, aby wykreowany umową stosunek pracy był rzeczywiście realizowany i spełniał przesłanki wynikające z treści art. 22 § 1 k.p. W rozpatrywanej sprawie spółka, będąca pracodawcą, wyraziła przez uprawniony do jej reprezentowania organ, w sposób niebudzący wątpliwości, wolę zatrudnienia członka zarządu spółki. Ponadto wystąpiło zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem za wynagrodzeniem. Wskazując, że (...) sp. z o.o. od 25 maja 2008r. posiadała wieloosobowy zarząd, ubezpieczona podsumowała, że była podporządkowana, skoro musiała stosować się do wydawanych poleceń przez ten organ (odwołanie z dnia 14 sierpnia 2020r., k. 4-10 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c. oraz o zasądzenie od ubezpieczonej na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie powołał się na zapisy Systemu Informacji Prawnej LEX, z których wynika, że H. R. była współnikiem spółki posiadającym całość udziałów w okresie od 21 stycznia 2003r. do 2 marca 2006r., zaś 99 udziałów w okresie od 3 marca 2006r. do 19 października 2017r.

W dalszej części organ rentowy wskazał, że w przypadku pozostawania jedynym współnikiem spółki, posiadającym całość udziałów, fikcją jest podporządkowanie pracownicze, ponieważ nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego współnika. Umowa o pracę zawarta z tym współnikiem przez jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, działającą przez współnika będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu, nie może stanowić zatem podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym pracowników. W przedmiotowej sprawie, biorąc pod uwagę ustalony stan faktyczny, według ZUS, ubezpieczona powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności, a nie jako pracownik.

Odnosząc się do argumentacji zaprezentowanej w odwołaniu, organ rentowy powołał treść uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011r., sygn. akt I UK 8/11, w którym SN stwierdził, że brak jest możliwości zatrudnienia pracowniczego członka zarządu będącego współnikiem, gdy udział innego współnika w kapitale zakładowym spółki pozostaje iluzoryczny (odpowiedź na odwołanie z dnia 10 września 2020r., k. 13-14 a.s.).

Płatnik składek (...) sp. z o.o. w W. nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W. została założona w 1990r. i w całym okresie funkcjonowania działała w różnych branżach. Pomysłodawcą, a zarazem prezesem zarządu spółki, nadającym spółce kierunki rozwoju, była H. R. (poprzednio posługująca się nazwiskiem R. – S.), która zajmowała się nawiązywaniem kontaktów z dostawcami i odbiorcami, jak również uczestniczyła w międzynarodowych targach (zeznania ubezpieczonej, k. 122-123 a.s.).

Rejestracja spółki w Krajowym Rejestrze Sądowym nastąpiła w dniu 21 stycznia 2003r. Wówczas ubezpieczona była współnikiem w spółce, posiadającym całość udziałów. Taka sytuacja miała miejsce do 2 marca 2006r. Potem, począwszy od 3 marca 2006r. do 19 października 2017r. H. R. posiadała 99 udziałów spółki. Zarazem od początku funkcjonowania spółki aż do 19 października 2017r. ubezpieczona była prezesem zarządu spółki. Poza nią w skład tego organu spółki wchodziły inne osoby: J. J. – od 28 maja 2008r. do 20 kwietnia 2009r., M. S. – od 28 maja 2008r. do 19 października 2017r., H. S. – od 17 lipca 2008r. do 15 lipca 2009r. oraz M. K. – od 16 lipca 2009r. do 23 lipca 2017r. Do reprezentowania spółki upoważnieni byli prezes zarządu samodzielnie, dwóch członków zarządu łącznie lub członek zarządu łącznie z prokurentem (pełny odpis z (...) sp. z o.o. - system (...) ((...))).

(...) sp. z o.o. zawarła z H. R. w dniu 2 stycznia 1990r. dwie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy. W jednej zostało wskazane stanowisko prezesa zarządu spółki, w drugiej zaś stanowisko dyrektora naczelnego spółki (umowa o pracę z dnia 2 stycznia 1990r., k. 1 część B akt osobowych). Następnie w dniu 30 listopada 1990r. strony zawarły kolejną umowę o pracę na czas nieokreślony. Na jej podstawie H. R. od 1 grudnia 1990r. była zatrudniona na stanowisku prezesa zarządu w pełnym wymiarze czasu (umowa o pracę z dnia 30 listopada 1990r., k. 3 część B akt osobowych).

W późniejszym czasie ubezpieczona podpisała z (...) sp. z o.o. jeszcze kilka umów o pracę na stanowisku dyrektora naczelnego, w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowy takie zostały zawarte w dniu 1 lutego 1991r., w dniu 1 stycznia 1992r., w dniu 1 stycznia 1993r., w dniu 1 stycznia 1994r., w dniu 1 stycznia 1995r., w dniu 1 stycznia 1997r., a także w dniu 1 stycznia 1998r. (umowy o pracę, k. 4 – 7, 10, 14, 15 część B akt osobowych). Z kolei w dacie 3 grudnia 1998r. ubezpieczona i (...) sp. z o.o. zawarli umowę o pracę na stanowisku dyrektora w pełnym wymiarze czasu pracy (umowa o pracę, k. 18 część B akt osobowych). H. R. po zawarciu tej umowy w okresie od 1 stycznia 1999r. do 31 października 2003r. była zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego przez

płatnika składek na podstawie umowy o pracę. Różne były wskazywane w tym okresie podstawy wymiaru składek (okoliczność bezsporna).

W dniu 24 października 2003r. strony podpisały porozumienie rozwiązujące z dniem 1 listopada 2003r. umowę o pracę zawartą z H. R. (porozumienie z 24 października 2003r., k. 25 część B akt osobowych). Od dnia 1 marca 2006r. ubezpieczona została ponownie zatrudniona w (...) sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony na stanowisku dyrektora zarządzania w pełnym wymiarze czasu pracy (umowa o pracę z 1 marca 2006r., k. 47 część B akt osobowych). W trakcie zatrudnienia strony kilkakrotnie zawierały porozumienia zmieniające warunki umowy o pracę oraz podpisywały aneksy wprowadzające do umowy o pracę zmiany w zakresie wysokości wynagrodzenia H. R. (aneksy do umowy o pracę, k. 48, 57 część B akt osobowych, porozumienie zmieniające warunki płacy, k. 76 część B akt osobowych, aneks do porozumienia zmieniającego warunki płacy, k. 83 część B akt osobowych). Z dniem 27 grudnia 2017r. nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron (świadczenie pracy z 28 grudnia 2017r. oraz rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron – nienumerowane karty część B akt osobowych).

M. K. - członek zarządu (...) sp. z o.o., którego zatrudnienie w spółce rozpoczęło się w 1994r., w okresie pełnienia funkcji w zarządzie, miał zawartą ze spółką umowę o pracę na stanowisku kierownika magazynu. Zajmował się w spółce kwestiami technicznymi. Nadzór nad wykonywaną przez niego pracą sprawowała H. R. (zeznania świadka M. K., k. 78-79 a.s.).

W czasie, kiedy M. K. wraz z ubezpieczoną, byli członkami zarządu (...) sp. z o.o., w zarządzie nie funkcjonował formalny podział zadań i kompetencji. Posiedzenia zarządu nie odbywały się cyklicznie. Były zwoływane raz w roku, kiedy odbywało się podsumowanie. Sprawy bieżące omawiano w spółce w miarę potrzeb. Podobnie rozwiązywanie problemów odbywało się na bieżąco. Ustalanie terminów korzystania z urlopów przez pracowników, w tym członków zarządu, odbywało się na zasadzie porozumienia, po uzgodnieniu. Ostateczna decyzja w sprawie urlopów członków zarządu oraz innych pracowników należała jednak do H. R.. Ubezpieczona, choć konsultowała się przed podjęciem określonych decyzji, to była osobą, która podejmowała ostateczne decyzje we wszystkich sprawach dotyczących spółki. To ona zajmowała się bieżącym zarządzaniem spółką, a także nadzorem nad pracownikami. Kiedy ubezpieczonej nie było w pracy czy w kraju, to mogło się zdarzyć, że dwaj inni członkowie zarządu złożyli podpisy np. pod umową, było to jednak konsultowane z H. R.. Bez jej wiedzy i zgody takie sprawy nie były załatwiane przez pozostałych członków zarządu. Ubezpieczona była w spółce decydem, a jej pracy nikt nie nadzorował. Ubezpieczona nikomu służbowo nie podlegała. Nikt nie kontrolował jej czasu pracy, choć ubezpieczona – tak jak inni pracownicy – podpisywała listy obecności. Pod wnioskami urlopowymi, które składała, podpisywali się prawdopodobnie inni członkowie zarządu spółki. Ubezpieczona miała upoważnienie bankowe do płatności, składania podpisów w banku, zatwierdzania przelewów, a także płatności wszelkich zobowiązań w spółce. Do niej należały także decyzje dotyczące określania celów spółki, ilości zatrudnionych osób, zawarcia nowego kontraktu, określenia godzin funkcjonowania biura spółki, zakupu nowego sprzętu do spółki itp. (zeznania świadka M. K., k. 78-79 a.s., zeznania świadka D. S., k. 109 – 111 a.s., zeznania ubezpieczonej, k. 122-123 a.s., wnioski urlopowe ubezpieczonej – część B akt osobowych).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. w dniu 5 marca 2020r. zawiadomił (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o wszczęciu z urzędu postępowania wyjaśniającego w sprawie ustalenia okresu podlegania przez ubezpieczoną obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i podstaw wymiaru składek na te ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez płatnika składek. Po przeprowadzeniu postępowania organ rentowy wydał w dniu 6 lipca 2020r. decyzję numer (...), w której na podstawie art 83 ust. 1 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 58 § 2 i art. 83 § 1 k.c. oraz art. 22 § 1 i art. 300 k.p., stwierdził że H. R., jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o., nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w okresach od 21 stycznia 2003r. do 31 października 2003r. oraz od 1 marca 2006r. do 20 października 2017r. (zawiadomienia z dnia 5 marca 2020r. i decyzja z dnia 6 lipca 2020r., k. 9-11 i 46-48 akt organu rentowego).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dokumentów oraz w oparciu o zeznania świadka M. K., a także częściowo na podstawie zeznań świadka D. S. oraz ubezpieczonej H. R..

Dokumenty zostały ocenione jako wiarygodne za wyjątkiem zakresu obowiązków, który do akt organu rentowego złożyła (...) sp. z o.o. (k. 37 akt organu rentowego), na którym nie ma żadnego podpisu ani daty jego stworzenia. Poza tym akta osobowe ubezpieczonej przekazane Sądowi po złożeniu odwołania, takiego dokumentu nie zawierają, wobec czego Sąd nie miał podstaw, aby potraktować ten dokument jako potwierdzający zakres obowiązków ubezpieczonej, tym bardziej że w początkowej jego części została podana jedynie nazwa stanowiska, nie wiadomo zaś, czy zadania, które z niego wynikają odnoszą się do osoby H. R. i spółki (...), która również w tym dokumencie nie jest wymieniona.

Inne dokumenty, poza wymienionym, Sąd ocenił jako wiarygodne. Strony sporu dokumentów nie kwestionowały, a zatem na ich podstawie zostały dokonane ustalenia faktyczne.

Zeznania świadka D. S., złożone na piśmie, Sąd ocenił w znaczącej części jako nieprzydatne w sprawie. D. S., udzielając odpowiedzi na zadane jej pytania, nie przekazała w zasadzie żadnych informacji dotyczących okoliczności związanych z zatrudnieniem H. R.. Wskazała czym sama się zajmowała, a poza tym albo nie posiadała wiedzy w zakresie, którego dotyczyło pytanie, albo nie rozumiała pytania. Ponadto, z tego co wskazała, wynika że pracowała w spółce w latach 1993 – 2003, nie precyzując dokładnie dat, podczas kiedy spór dotyczy kilku miesięcy roku 2003 oraz lat 2006 – 2017. W związku z tym Sąd na podstawie zeznań wymienionego świadka nie czynił ustaleń w sprawie za wyjątkiem jednej tylko okoliczności dotyczącej sprawowania przez H. R. nadzoru nad pracownikami. Na taką okoliczność wskazał świadek M. K., a w części potwierdziła to ubezpieczona, jak również D. S., zeznając że to H. R. nadzorowała jej pracę.

Zeznania świadka B. K. Sąd ocenił w części jako nieistotne w sprawie, w części zaś jako niewiarygodne. B. K. potwierdziła oczywiście fakt zatrudnienia ubezpieczonej w (...) sp. z o.o., ta jednak okoliczność nie jest w sprawie sporna. Sam fakt zawarcia przez ubezpieczoną umów o pracę ze spółką i pracy w tej spółce przez długi czas, nie jest kwestionowany. Nieistotne w sprawie, a zarazem niemające wiele wspólnego z tezą dowodową, którą strona odwołująca się określiła w odwołaniu, są również kwestie związane z tym, czym zajmowała się B. K., obsługując spółkę. Świadek temu zagadnieniu poświęciła wiele miejsca, szczegółowo wyjaśniając jakie usługi świadczyła oraz czy określone prace realizowała sama czy jej pracownicy. Jeśli chodzi zaś o pracę samej H. R., to świadek nie miała w tym zakresie szczegółowej wiedzy. Pamiętała stanowisko ubezpieczonej, ale nie znała jej zakresu obowiązków. W odniesieniu do osoby M. K. nie znała ani zakresu jego zadań, ani stanowiska. Nie uczestniczyła w posiedzeniach zarządu, ani nie miała możliwości, aby zaobserwować jak wyglądało bieżące funkcjonowanie spółki oraz praca ubezpieczonej, jak i innych członków zarządu. W związku z tym wypowiedziane przez świadka zdania odnoszące się do kwestii podporządkowania H. R. czy podziału kompetencji w zarządzie, Sąd ocenił jako niewiarygodne. Świadek nie miała żadnej wiedzy, by móc w tym zakresie wypowiadać coś więcej niż tylko opinie czy prezentować przypuszczenia, na tych jednak Sąd nie oparł poczynionych w sprawie ustaleń. Poza tym to, co B. K. zeznała w kwestii podziału zadań w ramach zarządu jest sprzeczne z tym, co zeznał M. K.. Również ubezpieczona nie wskazywała w zeznaniach, by taki podział funkcjonował, natomiast B. K. – choć nigdy nie brała udziału w posiedzeniach zarządu ani nie pracowała w siedzibie spółki, bywając tam sporadycznie – zeznała, że był podział kompetencji pomiędzy członkami zarządu. Podobnie Sąd ocenił zeznania ww. świadka w tej części, w której zostało wskazane, że przełożonym H. R. był M. K.. Po pierwsze, M. K. zaprzeczył, by był przełożonym ubezpieczonej, a nawet wprost przyznał, że pracy H. R. nie tylko on sam, ale i nikt inny nie nadzorował. Po drugie, H. R. pytana o podległość pracowniczą, nie była w stanie wskazać, kto i w jaki sposób nadzorował jej pracę. Próbowana wprawdzie te kwestie wyjaśnić, odwołując się zasad panujących w spółce i swojej w niej roli, nie stwierdziła jednak ani w sposób kategoryczny, ani nawet pośrednio, aby jej przełożonym był M. K.. Po trzecie, B. K. na pytanie dotyczące tego na czym opiera stwierdzenie o podległości H. R. M. K., wskazała że wynika ono z tego, że nad dyrektorem funkcję sprawdzającą pełni członek zarządu. Świadek wskazała więc na pewną ogólną zależność, którą przyjęła jako zasadę. Sąd jednak nie podziela w tym zakresie stwierdzenia świadka, gdyż u każdego pracodawcy tego rodzaju kwestie są regulowane indywidualnie i nie ma jednej z góry ustalonej zasady w ww. zakresie. Zatem, aby mieć wiedzę, jak zależność służbowa wyglądała w (...) sp. z o.o., świadek musiałby znać specyfikę funkcjonowania spółki oraz podział zadań na co dzień. Świadcowi tymczasem te zagadnienia nie są znane, bo nie

pracował w spółce, a tylko świadczył usługi, wykonując zadania poza spółką. Zakres tych zadań był poza tym wąski, więc świadek nie ma dostatecznych informacji, aby wypowiadać tak kategoryczne stwierdzenie, które nie odpowiada prawdzie i jest niewiarygodne.

Zeznaniom M. K. Sąd dał wiarę. Świadek, który nie pracuje już w spółce i nie jest członkiem zarządu, nie miał żadnego interesu w tym, aby to, o co był pytany, prezentować niezgodnie z faktami. Zdaniem Sądu, relacja tego świadka jest spontaniczna, logiczna i spójna. Wprawdzie co do pewnych kwestii świadek nie był pewien, jak choćby tego, czy podpisywał wnioski urlopowe H. R., to jednak świadczy tylko o tym, że swoje zeznania oparł na tym tylko, co pamiętał. Dodatkowo w części zeznania M. K. są zgodne z tym co zeznała ubezpieczona.

Zeznania ubezpieczonej, która na niektóre pytania nie odpowiadała wprost, ale pośrednio potwierdzała to co wskazał M. K., Sąd ocenił jako wiarygodne w takim tylko zakresie, na jaki wskazał ww. świadek. W części, w której zeznania H. R. były zgodne z zeznaniami świadka bądź im nie przeczyły, Sąd zeznań nie kwestionował, zaś w pozostałej części odmówił im wiarygodności, o czym szerzej będzie jeszcze mowa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Kluczowym zagadnieniem w rozpatrywanej sprawie była możliwość objęcia H. R., posiadającej w (...) sp. z o.o. najpierw 100, a potem 99 udziałów, obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i chorobowym, w związku z zawarciem umowy o pracę z ww. spółką. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od podkreślenia, że dla objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy, a o tym, czy taki stosunek strony łączył i czy stanowi on tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2013wr., I UK 472/12, LEX nr 1356412; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). To z kolei oznacza, że treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu "pracy" jako stosunku pracy. Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Szczególna sytuacja zachodzi w przypadku jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na "własny" rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010r., II UK 357/09). Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie wskazywano, że nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawia przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem wspólnika, jaka pojawia się w takim przypadku. Wynika to z tego, że koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym) a pracownikiem (wyrok Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje "wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny czy niemal jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto to on sam dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników (wyroki Sądu Najwyższego z: 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 7

kwietnia 2010r., II UK 357/09, LEX nr 987623; tak również Z. Hajn, *Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy (w:) Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.). Z tych względów w dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy. Zarazem jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano, że decydujące znaczenie dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z jej jedynym wspólnikiem, wykonującym w ramach zatrudnienia czynności na rzecz tej spółki, ma treść tego stosunku i warunki jego realizacji (wyrok Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010r., II UK 34/10, LEX nr 619639). W ramach tych warunków istotne jest zaś ustalenie zapotrzebowania na "pracę" dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2010r., II UK 33/10, LEX nr 598436). W tym kontekście orzecznictwo i doktryna zwracają uwagę, że z art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy (pracownicy), spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnym i rentowymi z innych tytułów (w tym na przykład art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu ubezpieczenia wynikającego ze stosunku pracy. Wolą ustawodawcy pracowniczy tytuł ubezpieczenia wyprzedza zatem tytuł ubezpieczenia wynikający z prowadzenia działalności pozarolniczej. Choć więc jedyny wspólnik sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym na podstawie tytułu wynikającego z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, a z treści tego przepisu wynika, że samo posiadanie statusu wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością decyduje o podleganiu przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej), to nie można podzielić poglądu, zgodnie z którym przepis art. 8 ust. 6 pkt 4 wyłącza - samoistnie i w każdych okolicznościach - zawieranie umowy o pracę jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Ustawa systemowa, jak i kodeks spółek handlowych oraz kodeks pracy, nie zakazują zatrudniania pracowniczego wspólników spółek kapitałowych w tych spółkach. Brak takiego zakazu także w odniesieniu do jedynego wspólnika sp. z o.o. (wyroki Sądu Najwyższego z: 4 sierpnia 2005r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122; 28 kwietnia 2005r., I UK 236/04, OSNP 2006 nr 1-2, poz. 28; 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 16 grudnia 2008r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271). To z kolei nie pozwala a priori, na podstawie tylko treści art. 8 ust. 6 pkt 4 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej, uznać za niedopuszczalne zatrudnienie pracownicze jedynego wspólnika sp. z o.o. w tej spółce. Z tego względu w nowszym orzecznictwie, kategoryczny pogląd wyrażony m.in. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 11 września 2013r. (II UK 36/13), zgodnie z którym art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej wyłącza zawieranie umowy o pracę na jakimkolwiek stanowisku z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy, coraz częściej nie jest aprobowany.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2016r. (III UK 226/15) podkreślił, że aby zatrudnienie jedynego wspólnika z o.o. w tej spółce zostało uznane za zatrudnienie pracownicze, konieczne są ustalenia faktyczne potwierdzające, w oparciu o analizę treści stosunku prawnego łączącego takiego "pracownika" ze spółką oraz rzeczywiste zasady jego wykonywania, że stosunek ten spełnia przesłanki stosunku pracy. Stanowisko to jest zbliżone z poglądami piśmiennictwa, które dopuszcza zawarcie umowy o pracę przez jedynego wspólnika sp. z o.o. ze spółką, jeżeli funkcje zarządu wykonują inne osoby oraz pod warunkiem, że praca spełnia warunki pracy właściwej dla stosunku pracy (M. Gersdorf (w:) M. Gersdorf, M. Raczkowski, K. Rączka, *Kodeks pracy. Komentarz.*, Warszawa 2014, s. 148). Zdaniem Sądu Najwyższego, w przypadku spółki z o.o., która rzeczywiście prowadzi działalność ukierunkowaną na realizację jej celów określonych w umowie spółki, a w szczególności faktycznie prowadzi działalność gospodarczą i zatrudnia w tym celu pracowników, dopuszczalne jest pracownicze zatrudnienie jedynego wspólnika takiej spółki, jeżeli:

1. zatrudnienie takie ma miejsce na stanowisku specjalistycznym, związanym z prowadzoną przez spółkę działalnością;
2. ustalenia potwierdzają zapotrzebowanie na pracę wspólnika dla spółki na takim stanowisku;

3. jedyny wspólnik nie angażuje się w bieżącą działalność zarządczą spółki;
4. jedyny wspólnik podlega faktycznie przy wykonywaniu pracy na rzecz spółki poleceniom osób zarządzających spółką lub kierujących jej poszczególnymi działami.

Zaprezentowane poglądy dotyczą w głównej mierze jedynego wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ale z podobnych przyczyn orzecznictwo nie uznaje za zatrudnienie pracownicze także zatrudnienia dominującego wspólnika w sytuacji, gdy udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje w istocie iluzoryczny, na przykład nie przekracza kilku procent (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2010r., II UK 177/09, OSP 2012 nr 1, poz. 8; z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 13 marca 2018r., I UK 27/17, LEX nr 2508640). W orzecznictwie tym stwierdza się też, że z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub "niemal jedyny") wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego w piśmiennictwie zauważa się również, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (por. Z. Hajn: *Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy [w:] Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się także, że dozwolone jest zatrudnienie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki, wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271).

W rozpatrywanej sprawie powyższe warunki nie zostały spełnione. W pierwszej kolejności wymaga zaznaczenia, że zaskarżona decyzja obejmuje dwa sporne okresy, tj. od 21 stycznia 2003r. do 31 października 2003r. oraz od 1 marca 2006r. do 20 października 2017r. Sytuacja w obydwu okresach była niemal identyczna. W dniu 21 stycznia 2003r. ubezpieczona, jako prezes zarządu, została jedynym udziałowcem spółki posiadającym 100 udziałów o łącznej wysokości 50.000 złotych. Natomiast w okresie od 3 marca 2006r. do 19 października 2017r. ubezpieczona posiadała 99 ze 100 udziałów w spółce o łącznej wysokości 49.500 złotych. Zarówno w pierwszym, jak i drugim okresie nie było ekonomicznej zależności ubezpieczonej od pracodawcy, jak i formalnego nadzoru sprawowanego przez zgromadzenie wspólników. Wskazuje na to okoliczność rozkładu w spółce z o.o. udziałów przysługujących wspólnikom, a także przepisy kodeksu spółek handlowych (k.s.h.), do których należy się odwoływać. Jak wynika z art. 245 k.s.h. uchwały zgromadzenia wspólników zapadają bezwzględną większością głosów, jeżeli przepisy niniejszego działu lub umowa spółki nie stanowią inaczej. W przedmiotowej sprawie ubezpieczona nie wskazywała, aby w umowie były takie regulacje szczególne w ww. zakresie, które inaczej kształtowały możliwość podejmowania decyzji przez zgromadzenie wspólników w tym okresie, kiedy ubezpieczona nie była jedynym, ale niemal jedynym, wspólnikiem w spółce. W związku z tym poza wypadkami przewidzianymi w kodeksie spółek handlowych do podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników konieczna była bezwzględna większość. Taka, z racji liczby posiadanych udziałów i liczby głosów przypadających na jeden udział, mogła być zapewniona tylko w przypadku głosowania za uchwałą przez H. R., która nie była przy tym kontrolowana, jako wspólnik, przez radę nadzorczą czy komisję rewizyjną, bo takich w (...) sp. z o.o. nie powołano.

Ubezpieczona każdorazowo samodzielnie mogła więc przegłosować każdą uchwałę bądź uchwały nie poprzeć, odbierając możliwość decydowania mniejszościowemu wspólnikowi. Jej głosy były zatem decydujące w obu spornych okresach.

Poza tym, co zostało wskazane, istotne jest, że H. R. nie była zatrudniona w spółce jako pracownik na stanowisku specjalistycznym. To w przypadku takich stanowisk orzecznictwo dopuszcza wyjątkowo możliwość zatrudnienia wspólnika, który w przeciwnym wypadku, nie mając możliwości wykorzystania własnego potencjału, musiałby zatrudnić inną osobę. W analizowanej sprawie H. R. w spornych okresach pracowała jako dyrektor – osoba faktycznie zarządzająca zakładem pracy. Oczywiście – jak wskazywała – nie znając się na sprawach technicznych, musiała zatrudniać osoby, które miały odpowiednie przygotowanie i z nimi konsultować swe decyzje, to jednak nie oznacza, że nie kierowała spółką. Wszystkie zadania, jakie realizowała, włącznie z nadzorem nad pracownikami, podejmowaniem strategicznych decyzji, podpisywaniem umów, decydowaniem o liczbie zatrudnionych pracowników, czyniły z niej osobę zarządzającą zakładem pracy. Takie zadania zarządcze, a nie specjalistyczne, ubezpieczona realizowała na podstawie umowy o pracę, zatem w jej przypadku nie zostały spełnione warunki, o których była mowa w pkt. 1 i pkt. 3 w prezentowanych wyżej rozważaniach. Dodatkowo ubezpieczona, zarządzając spółką, wbrew temu co starała się sugerować, nie była nikomu podporządkowana. Wszystkie decyzje w zakresie rozwoju i bieżącego funkcjonowania spółki podejmowała samodzielnie. Co prawda, przed podjęciem decyzji prowadziła rozmowy i konsultacje, ale ten element nie odbiera jej decyzjom, później podejmowanym, charakteru władczego oraz nie czyni ubezpieczonej osobą podporządkowaną. Podporządkowanie, nawet jeśli odwołujemy się do podporządkowania autonomicznego, o jakim mowa w odwołaniu, o rozluźnionych rygorach, polega na tym, że choć pracownika nikt na bieżąco ściśle nie kontroluje, to jednak taki pracownik jest w pewnym zakresie podporządkowany konkretnej osobie, czy pracodawcy jako takiemu. W przypadku H. R. tak nie było. Ubezpieczona nie była podporządkowana spółce czy też reprezentującemu ją zgromadzeniu wspólników, bo sama to zgromadzenie tworzyła, mając decydujący wpływ na wszelkie podejmowane decyzje. Nie było również podległości zarządowi, gdyż zarząd jako taki ani też pozostali członkowie tego organu nie rozliczali ubezpieczonej z podejmowanych decyzji, ani żadnych zadań do wykonania jej nie wyznaczali. To raczej ubezpieczona taką rolę pełniła w stosunku do pozostałych członków zarządu, a nie odwrotnie. Wynikało to z tego, że będąc pomysłodawcą i twórcą spółki, a potem jedynym albo niemal jedynym wspólnikiem, a zarazem prezesem zarządu i dyrektorem zarządzającym, skupiała w swoich rękach wszystkie uprawnienia do podejmowania decyzji. To ona podejmowała kluczowe decyzje finansowe i strategiczne. Decydowała o nowych kierunkach rozwoju, o zakupach sprzętu, o dokonywaniu płatności, o realizacji zobowiązań czy o podpisywaniu umów. Była jedyną osobą w spółce umocowaną do czynności bankowych. Zarazem to ona podejmowała decyzje związane z zatrudnianiem oraz nadzorowała pracowników. Zatwierdzała plany urlopowe, choć wcześniej podlegały one uzgodnieniom oraz aprobowala umowy, które spółka miała podpisać. Wprawdzie mogło zdarzyć się, że pod umową – zgodnie z zasadą reprezentacji spółki wynikającą z KRS – podpis mogli złożyć dwaj członkowie zarządu, jednak ubezpieczona wszystko wcześniej aprobowala i bez jej zgody umowa nie zostałaby podpisana.

Należy również mieć na uwadze, że ubezpieczonej, jako dyrektorowi zarządzającemu, nie były wyznaczane zadania przez innych członków zarządu, bowiem to ona sama decydowała o zakresie spraw i czynności, które będzie realizowała. Co więcej, to H. R. nadzorowała pracę wykonywaną przez M. K., a nie odwrotnie. Zatem sfera operacyjna, w ramach której ubezpieczona wykonywała pracę jako dyrektor zarządzający oraz sfera zarządcza przenikały się. Nie można wobec tego mówić o pełnym rozłączeniu kapitału i pracy. Choć w doktrynie pojawiają się głosy, na które wskazywała ubezpieczona w odwołaniu, dopuszczające możliwość nawiązania stosunku pracy w takim przypadku, to po pierwsze, są one odosobnione, a po drugie, orzecznictwo przy takim akurat splocie okoliczności od lat wskazuje na brak możliwości objęcia ubezpieczeniami społecznymi w związku z zatrudnieniem pracowniczym. Ten kurs zmienia się wprawdzie, co Sąd we wcześniejszej części rozważań starał się odzwierciedlić w uproszczony sposób, ale dotyczy sytuacji, w których cztery wymienione wcześniej warunki zostały spełnione. W rozpatrywanej sprawie ubezpieczona skupiała w swoich rękach kapitał i pracę, które pozostawały w symbiozie, a zarazem nie podlegała w tym czasie podporządkowaniu ani w znaczeniu tradycyjnym, ani autonomicznym, do jakiego w ostatnim czasie coraz częściej odwołuje się orzecznictwo. W rzeczywistości, będąc dyrektorem zarządzającym i prezesem zarządu sama sobie wydawała polecenia, a z ich wykonania nie była przez nikogo rozliczana.

Podsumowując, Sąd ocenił, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, w stosunku prawnym łączącym ubezpieczoną ze spółką z o.o., brak było elementu podporządkowania pracowniczego. W ocenie Sądu nie można przyjąć, aby nawiązany stosunek pracy spełniał wszystkie przesłanki wynikające z art. 22 k.p. W konsekwencji zawarta

umowa o pracę nie może wywoływać skutków prawnych odnoszących się do ubezpieczenia pracowniczego. Wynika to również i z tego, że wykonywane przez ubezpieczoną czynności wiązały się z ryzykiem, które sama ponosiła, jako jedyny, a następnie niemal jedyny udziałowiec spółki. Status wykonawcy pracy został więc zdominowany przez właścicielski status wspólnika sp. z o.o., co oznacza, że nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który w istocie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 10/17).

Wobec powyższego Sąd oddalił odwołanie, orzekając na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł, która została ustalona w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 265).

.